



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

LIPIŃSKI I KLUTYCZYŃSKI, POLIČNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

## IGNACY PADEREWSKI.

Po 10 miesiącach wyteżonej pracy dla dobra nadewszystko ukochanej ojczyzny Ignacy Paderewski ustąpił ze stanowiska prezydenta ministrów Rzeczypospolitej. Tak się ułożyły warunki wewnętrzne, że w chwili obecnej tylko połowa Sejmu pragnęła go widzieć na czele rządu, ale i z tej połowy część znaczna nie popierała go bez zastrzeżeń.

Zawczasie jeszcze rozwodzić się nad przyczynami, które spowodowały taki układ sił na terenie Sejmu. Ale można mówić o wynikach 10-miesięcznych rządów Paderewskiego, czas złożyć mu hołd i serdeczną podziękę za to, co dla narodu uczynił.

Któż nie wie, czym był Paderewski dla narodu w epoce przedwojennej. Znany muzyk, wspaniałym swym talentem rozświetlił imię Polski w całym świecie. Był tym w zakresie tonów, czym Sienkiewicz w literaturze; rozgłośnił twórczością swą budził narody z obojętności względem sprawy polskiej, wskazywał na męczenników dzieje i niepożyte siły narodu polskiego, dowodził, że naród, który w najbardziej niesprzyjających warunkach przysparza światu tyle arcydzieł literatury, malarstwa, muzyki i t. d., nie umarł, przeciwnie żyje, rwie się do wolności i tę wolność w końcu osiągnąć musi!

Ołbrzymie swe powodzenie i równie ołbrzymie stołunki wyzyskiwał Paderewski na dobro narodu. — Wśród największych triumfów duchem i sercem zawsze był u stóp męczennickiej ojczyzny. Spieszył jej zawsze z pomocą materialną, krzepił ducha narodu czynem obywatelskim a ofiarnym.

Przybył do Polski, po latach rozłąki z nią, w chwili, gdy zrzuciła jarzmo ostatniego najeźdźcy. A wpływ jego ducha był już tak wielki, że w chwili przybycia Paderewskiego do Poznania Wielkopolanie porwali za broń, wypędzając germańskiego najeźdźcę z ziem polskiej do jego zachodnich leżowisk.

W b. zaborze rosyjskim, wolnym już od wrogów, miliony serc były w jeden rytm miłości dla prawego syna narodu.

Wjazd Paderewskiego do Warszawy stał się dniem niezapomnianej manifestacji, niezapomnianej wylewu sympatii i wdzięczności.

A były to chmurne dni Polski, dni rozpaczliwych zmagania z kilku naraz wrogami. Krew polska potokami płynęła u rubieży kraju, pomocy wzywał męczennicki Lwów, północno-wschodnie polacie Polski jęczały pod straszonym jarzmem bolszewickim i pruskim. Wewnątrz zaś szalał bezkrawny, ale nie mniej groźny huragan wojny domowej. I steru stał rząd partynny, któremu odmówiono poparcia, rząd trzymający się resztkami siły u władzy. W takiej to chwili niebezpieczeństw groźnych, którym zapobiedz mogło jedynie połączenie się całego narodu we wspól-

nym ołbrzymim wysiłku, wszystkie oczy i wszystkie serca, ojczyznę miłujące, zwróciły się ku Paderewskiemu, w nim widząc ratunek i zbawienie.

Paderewski nie zawahał się ani na chwilę przed przyjęciem na barki swe ołbrzymiego ciężaru. Nie zastanawiał się, że ciężar ten przygnięść go może i na ziemię powalić. Stał u steru, bo tak mu nakazywał rozum i serce, bo wiedział, że tylko on skuć potrafi

my się mylili, bo pragniemy gorąco rządu silnego i sprężystego. A Paderewski ustąpił, ale wielkość swego ducha i swej miłości dla Polski ujawnił w sposób tak niezbity, że bezwątpienia będzie nadal pracował w dostępnym mu zakresie dla dobra narodu, który w chwili odpowiedniej nie omisszka uczcić go tak, jak się czci największych synów ojczyzny.

Paderewski ustąpił, ale w sercach

wych“ przeciwko czynionym zarządzeniom. Mieli łatwiejsze zadania i mimo to zostali wielkimi.

Gdyby się urodzili u nas, losy ich byłyby inne. Bo my nie bierzemy pod uwagę niebywałych trudności, jakie są do pokonania i ludzi, którzy objeli na czelne stanowiska, bezwzględnie krytykujemy, zapominając, że oprócz zewnętrznych przeciwności rozporządza ją niewyrobionemi pracownikami, którzy brak na każdym kroku sami stwierdzamy. To też dzisiaj minister polski jak wogóle kierownik jakiegokolwiek działu państwowej, musi mieć oprócz uzdolnienia żelazne zdrowie, aby w takich warunkach wytrzymać. Co tylko się stanie złego, będzie jego winą, pomimo, iż nie mógł się rozdzielić na tyśiące cząstek, aby stanąć przy tych pracownikach, którzy są leniwi i poganiać ich do pracy, lub przy złoczyńcach, okradających skarby polski, aby łup im z rąk wydierać.

Wojna i przewroty przez nią wywołane wniosły w innych narodach nad poziom ludzi takich, jak Foch, Clemenceau, Król Albert, Wilson i inni. Dokorali oni swego dzieła pomyślnie, ale cały naród stał przy nich przez 5 lat wytrwale, w złej i dobrej doli.

W Polsce stanęli na czele Piłsudski i Paderewski. Niestety, nie znaleźli oni tego poparcia, które im dać powinniśmy. Na pięć dnięgi czas zwalczano Naczelnika Państwa, nim przeżrżano na oczy. Teraz zaś są

tacy, co zwalczają Paderewskiego, pracują nad tem, aby go do pracy zniechęcić.

Robota opozycji jest niesterna. Najpierw, nie mogąc znaleźć nic, czem można obniżyć powagę tego wielkiego człowieka, zaczęto przypominać przy każdej sposobności z naciskiem, że Paderewski jest przedewszystkiem znakomitym pianistą. Jakby Kilifński nie był szwecem, Joanna d'Arc pasterką, a Kordecki księdzem i mimo to poprowadzili naród w przelomowej chwili właściwą drogą.

A drogę naszą wskazał nam Paderewski jeszcze przed laty, w tym dniu, gdy wznosił pomnik z prologiem napisem: „Ojcom na chwałę — braciom na otuchę.“

Co dla nas, w porze ciężkiej niewoli, zrobili „braciom na otuchę“ na ogół panowie dzisiejsi krytycy?

Mniejsi starali się żyć w zgodzie z komisarzem cyrkulu lub naczelnikiem powiatu, więksi z gubernatorem, a jeszcze więksi wycierali kątę w przedpokojach Wiednia, Petersburga i Berlina. Ludzi, którzy wówczas pracowali dla Polski, na palcach policzyć można. Jednym z tych tak nielicznych był Paderewski.

Gdy rozszalała się wojna, gdyśmy wierzili w kompromisy z Berlinem, których się teraz wszyscy wypierają, prowadził on dalej swą niepożyteczną, budził ducha u swoich, szukał poparcia dla nas u obcych. Nie przeznaczył wówczas nikomu jego zawód artysty, ani jego żona, gdyśmy owoc



w jedno ognio naród na tyśiączne części rozstrzelony.

I od tej pory rozpoczęła się droga krzyżowa wielkiego obywatela. Uspekoił wpływem swym wzburzone namiętności wewnątrz kraju, rozbroił najnieufniejszych swym szlachetnym optymizmem, najzaciętszych przeciwników zjednał fenomenalną ofiarnością i poświęceniem dla sprawy.

Lżej odetchnął naród. I choćby Paderewski w ciągu swej dziesięcio-miesięcznej Golgoty nie więcej dla Polski nie uczynił, zasługa jego byłaby ołbrzymia, niezapomniana. Ale Paderewski uczynił coś więcej. Wykorzystał cały swój wpływ i urok swego imienia w celu pobudzenia Polonii amerykańskiej do pośpieszenia z pomocą Macierzy; wyzyskał też cały swój wpływ osobisty, by potentatów światowych przychylnie dla zmartwychwstającej Polski usposobił.

Nie wiemy jeszcze, jakie przyczyny złożyły się na to, że mamy dziś w Anglii zdecydowanego przeciwnika aspiracji polskich do Lwowa, Wilna, Gdańska i Opoli. Przyszłość to wykaże, ale z całą pewnością sądzić można, że wina takiego stosunku Anglii do Polski nie spada na Paderewskiego. I to nam wystarcza.

Paderewski ustąpił skutkiem przesilenia wewnętrznego, które od dłuższego czasu toczy nasze młode państwo. Ale jedno zdaje się być pewne, że na horyzoncie politycznym Polski nie widać męża stanu, któryby Paderewskiego godnie zastąpił. Bodajbyś-

miljonów obywateli postać jego nie nie straciła ze swego blasku, przeciwnie aurką rozczarowania i zawodów otoczony, staje się dla nas stokroć droższym i bardziej umiłowanym.

Redakcja.

\* \* \*

Dla Polski ustąpienie Paderewskiego może mieć tak nieobliczalne skutki, iż należy ewentualną zmianę osoby prezesa ministrów rozważyć także z innego punktu widzenia, niż ten, który zajęły niektóre organa prasy.

Bo my, stwierdzając na każdym kroku braki nasze wewnętrzne, brak pieniędzy i ludzi wykwalifikowanych, nasze lenistwo i korupcję oraz potwór na spekulację, wymagamy od ludzi, na których spadł obowiązek przewodniczenia nam, dokonywania rzeczy nadzwyczajnych, pomimo tak ciężkich warunków.

Niewątpliwie trudności, jakie mieli do pokonania niegdyś Napoleon lub Bismark, były mniejsze od tych, które zarówno Paderewski, jak i inni mężowie, u naszego steru stojący, mają teraz do przycwiczenia. Uznany za wielkiego dyplomata Bismark i genialny wódz Napoleon mieli do pomocy machinę państwową, od lat wielu czynną, mieli złoto w skarbie i granice państwa widome. W ich porze nie było bolszewizmu, był jeden Bóg i jedna Ojczyzna. Ani Bismark, ani Napoleon nie znali spierających się tyłu partii, ani protestów „mniejszości narodo-







# BEZIMIENNA.

POWIEŚĆ

Ułożona z francuskiego.

Po kilku chwilach ponurego milczenia, książę, przebiegający pokój szybkimi krokami, przypomniał sobie o Walentynie. Dwie tzy płynęły po ogorzalych policzkach Wandęjczyka.

Dziękuję — rzekł pan de la Mothe-Saint-Hezage, podając mu rękę.

Walenty nie śmiał wyciągnąć swojej ręki.

Waż — rzekł książę — to ty mnie czynisz zaszczyt... twój umarł, ja ko dzielny obrońca naszej sprawy; mojesz go oplakiwać!.. Idź, żegnaj cię.

W chwili, gdy drzwi zamykały się za Walentym, wzrok księcia spotkał się z wejściem Ireny.

A! Jesteś tu — rzekł on z nieokreślonym akcentem — nie zemdłałaś, nie poszłaś oplakiwać narzeczonego z innymi, dusza twoja jest wyższą nad te słabości, godną byłaś żyć w czasach starożytnej Romy, Ireno.

Panna de Talmont spuściła głowę, powieki jej zdrząły. Poczem wyprostowała się, odparła:

Odtąd, książę, nie miałeś syna, ja nie miałam narzeczonego.

Słusznie — rzekł książę z goryczą.

Gdy książę Serwan wrócił w go-

dzinę potem, zastał trenę, pochyloną nad robotą, a pana de la Mothe-Saint-Hezage, czytającego gazetę; zdawało się, że nie zaszła żadna zmiana w życiu tych dwojga ludzi. Było tak aż do wieczora. Książę rozkazał, żeby służba zabrała się na wspólną modlitwę wcześniej, niż zazwyczaj. Po jej skończeniu, pan de la Mothe-Saint-Hezage zwrócił się do księcia Serwana.

— Dodaj proszę cię, de profundis, za tego... nieszczęśliwca, mój przyjacielu.

I ukrył twarz w dłoniach.

— De profundis clamavi ad te — zaczął książę, ale głos mu się stłumił i musiał się zatrzymać.

— Ireno! — szepnął.

Panna de Talmont zaczęła odmawiać psalm bez najbliższego śladu wzruszenia, swoim czystym głosem, zdawać się nawet mogło, że dźwięczała w nim ukryta radość; jakgdyby jej dusza, podczas gdy usta odmawiały żalobną modlitwę, śpiewała Te Deum.

Przy ostatnich słowach jednak, gdy podniosła głowę, wydało się księciu Serwanowi, że twarz jej była okropnie zmieniona.

— Patrz pani — rzekł, pochylając się ku pannie de Talmont — i ta dumama swoje tortury.

Panna de Talmont powiedziała każdemu, dobranoć, jak zazwyczaj i spo-

kojnym krokiem poszła do swojej sypialni.

Gdy się drzwi za nią zamknęły, zatrzymała się na chwilę, westchnęła głęboką, jak ktoś bardzo znużony, co składa swój ciężar, poczem zbliżywszy się do krucyfikusa z kości słoniowej, wiszącego na ścianie, wzniosła ku niemu splecione ręce i przycisnęła zbielełą usta, do stóp Chrystusa. Rozdzierające łkanie przerwało wtedy ciszę jej dziewczęcej sypialni.

O północy książę czułwł jeszcze, siedząc przy biurku. Przed nim leżała otwarta księga rodzinna. Wykreślił z niej imię syna. Dwa razy przycisnął sprężynę oddawna zamkniętej szuflady i dwa razy ją odepchnął, nagle ulegając nieprzewidywanej pokusie, otworzył szufladę i wyjął z podwójnego dna miniaturę, przedstawiającą pięknego kilkunastoletniego chłopca. — Był to Adhemar w szesnastym roku życia.

— Moja życzliwość — szepnął książę — moja życzliwość! moja chwała! moja hańba! mój synu! mój synu jedyny!

I tza zwilżyła wreszcie jego suchą powiekę. Ojciec zwyciężył arystokratę.

Kwietniowego poranku, tegoż 1800 roku, dziesięcioletnia dziewczynka weszła na cmentarz w Taize i ukłękła na na mogile, nad którą wznoszący się

drewniany krzyż, nosił imiona: Jana, Maryi, Piotra i Klaudjusza Remi. Dziecko, odmówiwszy krótką modlitewkę, usiadło, rozpostarło bawelny niebieski fartuszek, pełen dzikich róż i innych polnych kwiatów i zaczęła zwiąć bukiet.

Wkrótce, ze szczęśliwą nieopatrznością swego wieku, zapominając, gdzie się znajdowała, zaczęła śpiewać: Za każdym razem, gdy się powtarzała zwrotka jej, naiwnej piosenki:

Za swą żonką stokrotką,  
Która wilki jeść chciały,  
Pobiegł przedko, preciechno  
Książę Dzwoneczek biały!

Śmiała się trzymufajco; widocznie ten książę Dzwoneczek cieszył się, jej sympatją.

Ubranie dziewczynki okazywało wyjątkiem, że była wiejskim dzieckiem, jednakże za drugim wejściem, wszyscy w niej zdawali się przeczyć temu niższemu pochodzeniu, ładna, dumna główka, delikatność rysów, kształt ty członków, giętkość postaci i wielka szlachetność ruchów.

Przepyszne jasne włosy, wymykające się z pod perkalikowego czepeczka, spadały na jej okragłe ramiona, wielkie błękitne oczy, ocienione długimi rzęsami, błyszczały inteligencją. Starszy podarty elementarz, wypadł jej z fartuszką: na okładce napisane było, Klemensia. (D. c. n.)

## TEATR PARYSKI

w Częstochowie, ul. Panny Marji 19.

Program od soboty 13 Grudnia 1919 r. i dni następnych.

# „FRŌU-FRŌU“

Dramat nastrojowy w 6-ciu wielkich aktach z wszechświatowej sławy tragiczną włoską **FRANCESCĄ BERTINI** w roli głównej.

„KINO” pisze: „FRŌU-FRŌU“

Dramat nastrojowy ze słynną z talentu i urody *Francescą Bertini* w roli głównej. Wytwórni włoskiej, własność agencji „Corno”.

W obrazie tym niezrównana *Francesca Bertini* błysnęła pełnią swego olbrzymiego talentu. Obraz ten jest pod każdym względem arcydziełem sztuki kinematograficznej.

**CENY MIEJSC:** W łoży 5 mk. Krzesła parterowe 4 mk. Galerja 2 mk. 50 fen.

Początek przedstawień w dni powszednie o godzinie 5-ej, w niedziele i święta o godzinie 3, ostatnie przedstawienie o godz. 9 m. 30 wieczorem.

Dziś w Niedzielę o godzinie 1-iej w południe **W OGNISKU ROBOTNICZYM** odbędzie się

# WIELKI WIEC

na którym poseł Zagórski

zda sprawozdanie z obrad sejmowych w sprawie przesilenia gabinetowego i Galicji Wschodniej.

# Dzieci dla Dzieci.

Pod przewodnictwem mec. Osuchowskiego, pod protektoratem naczelnika Państwa, Marszałka Sejmu, i p. Hoovera, Komitet Gwiazdki dla Dzieci Kresów Rzeczypospolitej, Jasna 11, zbiera dary piekne i w naturze. Zwraca się do dziatwy polskiej o zabawki i robiazgi pozytywne, książki, ubrania i t. p.

**„MROZOL”** Maść od odmrozenia z kognikiem Apteki A. Gąseckiego w Warszawie

Maść z kognikiem „Mrozol” goi ranti pozostałe od odmrozenia, usuwa swędzenie Kończyn i zapobiega odmrażaniu się takowych. Zadać w aptekach i składach aptecznych maści od odmrozenia „Mrozol” zawsze tylko z kognikiem.

Skład główny na Częstochę Hurtownia Właścicieli Aptek Keckuski 16.

**OFIARY**

złożone w Redakcji „Goiica Częstochowsk.”.

**Na galazdkę dla żołnierza**  
Karol Giland 15 mk, Sikorski 10 mk, Balcer 5 mk, Bezimiennie 40 mk, Fiszerowie Teofilow 20 mk, Reterski Stanisław 20 mk, W dniu imienia śp. Leokadij Szeferowej siostra K. Dannaft. 1 20 mk.

**Dla orkiestry 27 p. p.**  
Szmulewicz Ado'f 15 mk.  
**Na biednych do uzn. redakcji.**  
Sędzia Kozierowski 10 mk.

**Na Dom Starców i Sierot „Mina Werde”**  
25 mk.

**Na Bezdomne Dzieci.**  
Sędzia Sawicki zamiast wizyt pożegnałych 100 mk.

**Na Skarb Narodowy:**  
Karol G-jda 10 mk, Bezimiennie 200 mk.  
**Na odzież dla żołnierza.**  
Stypuł owasy 20 mk Leon Bitanowski 20 mk, Browar Częstochowa 31 mk.

**Na fundusz plebiscytowy.**  
Orłowski 4 mk, Salwaci 2 mk.

**Na biedne dzieci na Kresach.**  
Bezimiennie 40 mk.

**Pies chart** jest do odebrania za ogrodą Mickiewicza 18 m 4

**Manicure**  
R. Lawo'na Kociuski 19-a parter

**Potrzebna**  
sdolna krawcowa taras f br. Motte'ow Wiad. u portjera

**Poszukiwany**  
jest pokój meblowany s slakt, oświetl. i z oddzielnym wejściem dla ofiara od zaraz laska w zgodzeniu wraz z podaniem ceny, prozą nadajac do Redakcji

**Udziałem**  
Jakoji muzyki Kosciuszki 19 (obok gimnazjum) straż wstado.

**Sprzedam**  
bufet i naziarka Nowy Stradom 3 Potulski

**Z powodu**  
wyjazdu do sprzedania dom z nową piekarnią, w biegu s ogrodem w tymwym w dobrzym stanie Wiad. ul. św. Rocha 54

**Do sprzedania**  
ogród owocowo-warzywny s dwoma domami Wiad. u właściciela s lewej strony koszar Zawady Wadawa Kaniawskiego

**Kupię**  
2 łozka do sypialni O-berty dla Z. w Jemsa.

**Lodówka**  
do sprzedania Kociuski 10 Berys

**Wzgnieła**  
Anka wladowna Cagel wo Pał. Osowoda, 14, za Nr. 100, 10420

**Kursa**  
odłobek obonkowych w Zakładzie flooblowskim St. Ligebnowy Kociuski 9 Zapisy oddawane od godz. 9 r do 7 wieca

**Sprzedam**  
wysia dobrej rasy Ogro do wa 61 m 26

**Manicure**  
U Aleja 83 „BELICJA”

**Okazyjnie**  
futrto mgście apowy do sprzedania Krakowska 48 Kaptowski sklep spożywczy

# TEATR „ODEON”

Od czwartku 11-go do środy 17-go Grudnia 1919 roku

## Największa Sensacja Sezonu!!



# MADAME DUBARRY

(FAWORYTA KRÓLA LUDWIKA XV)  
arcydzieło kinematograficzne w faktach  
z nieporównaną polską gwiazdą kinemat.

# DOŁA-NEGRI

w roli głównej

3 przedstawienia dziennie: o godz. 5-ej, 7 ej i 9-ej wieczorem. W niedzielę pierwsze przedstawienie o godz. 3-ej po południu.

Bilety nabywać można wcześniej — gdyż w czwartek, piątek, sobotę i niedzielę wszystkie krzesła numerowane.

**Z powodu kolosalnej dzierzawy obrazu ceny miejsc na ten obraz unormowano, jak następuje:**

Krzesło parterowe	1-3 rzędu mk. 8,50	Miejsce w łożu parterowej	mk 5,00
"	4-9 " " 4,00	" balkonowej	" 6,70
"	10-18 " " 4,50	Galerja	" 2,50

DO NIEDZIELI (włącznie) WSZYSTKIE KRZESŁA NUMEROWANE.

Bilety ulgowe i wolne wejścia (prócz urzędowych i prasowych) na obraz ten ważne od poniedziałku.

Uwaga: Od poniedziałku miejsca nienumerowane po cennich: Miejsca w łożach po 6 i 5 mk. Krzesła p) 4 mk

### BIURO TECHNICZNE

## „PROMIEN”

II ALEJA № 30. — TELEFON № 24.  
Składy i warsztaty mechaniczne  
SZKOLNA № 3b. — TELEFON № 252.

Wykonuje instalacje oświetlenia elektrycznego przenoszenia siły oraz przyłączenia do sieci miejskiej. — Posiada wyłączną sprzedaż: Przenośnych stacji elektrycznych „Agregatów” motorów benzynowych fabryki „Simmering” w Wiedniu oraz maszyn i przyrządów rolniczych fabryki „Odlew” w Krakowie. — Posiada stałe na składzie wszelkie artykuły elektrotechniczne, pasy oraz oleje mineralne.

Wykonuje reperacje motorów i dynamomaszyn.

Przy Państwowej Szkole Gospodarstwa Domowego  
Otwarte są Kursa od dnia 15-go Grudnia r. b.  
ucznice zapisane prosimy o przybycie, w ronedz ałek o godzinie  
dziewiątej rano  
Kandydatki przyjmują Kancelarja (3-cia Aleja 58)

## Inż. W. Kukliński i K. Deloff

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

Częstochowa, ul. Dojazd № 9. — Telefon № 80.

Motory ropowe, motory elektryczne, artykuły techniczne i elektrotechniczne.  
Stale na składzie benzyna, oleje maszynowe, gazowy, cylindrowy i automobilowy.  
Duży wybór skór, gumowych, konopnych, gumowych, Balzita e. t. c.  
Oryginał: las szwedzkie wirówki do mleka „Orni”.

### SAMOCOHODY CIĘŻAROWE 20 TONOWE

kolejki benzynowe

### AUSTRO-DAIMLER

## Dom Handlowy Zdzisław Rylski

Częstochowa, II Aleja 20, — Telefony № 186 i № 187.

## Dr. Natalja Neufeld

otworzyła pracownię analityczną dla badań lekarskich  
(analizy moczu, płwociny, krwi, soku żołądkowego itd.)  
PRZYJMUJE W CHOROBAH DZIECIĘCYCH I WEWNĘTRZNYCH  
od 4 do 6 po poł. Obecnie II Aleja 33.

### Dom Handlowo-Techniczno-Budowlany

## „Kuczyński i Peclin”

Warszawa, Noża 47. — Tel. 258-89.

#### DZIAŁ BUDOWLANY

Poleca wykonanie wszelkich robót budowlanych oraz budowę kamieni betonowych. Syst. Izyniera Peoz lno. Budowa z takich kamieni jest 3 razy tańsza od cementowej i 5 razy tańsza od drzewianej. Projekty, kosztorysy, wymiary, studja.

#### DZIAŁ HANDLOWO-TECHNICZNY

Poleca parę fałszującą osiek-nomicznęjszy sposób do krycia dachów i izolacji murów. Paletki „Epe”. Aparaty Acetylenowe i wszelkiego rodzaju przybory do autogenerowego oswieżowania. Farby i preparaty marki „Chromo” do konserwacji skór i żelaza. Maszyny do sprząkania pasów transmisyjnych i wszelkie maszyny do obrabiania metali i drzewa. Maszyny do oświetlenia. Kolejki motorowe.

Kodaktor i wydawca F. D. Wilkoszewski.

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gocia Częstochowskiego”

**Dr. Stefan Purski**  
choroby skórne i weneryczne  
godziny przyjęć 8-11 3-7  
Kilińskiego 5.

**DOKTOR**  
**Józef Kluczewski**  
d. wrobnator uniw. ginekolog, kliniki w Kazaniu  
choroby wewnętrzne i kobiece.  
PRZYJMUJE:  
ul. Panny Marji Nr. 22, od godz. 9-7 wiecz.

**Doktor med.**  
**E. Potrykat**  
d. lekarz kliniki Prof. LESSERA  
Choroby skórne i weneryczne.  
... od 9-11 i 4-7 godz. wiecz.  
ul. G. Dąbrowskiego (Szkoła) 6 I piętro

**Dr. Wł. Kahl**  
choroby kobiece, akuszerja,  
wewnętrzne  
Przyjmuje od 1-4 i 4-7 po południu.  
ulica Dąbrowskiego 5 (Szkoła) II piętro.

**DOKTOR**  
**Paweł Broniatowski**  
UL. PANNY MARJI Nr. 21 (II Aleja)  
obok Teatru Paryskiego,  
Choroby weneryczne i skórne.  
Przyjmuje od 9-12 i 4-7 po południu.  
Panie od 12-1 w południu.

**LEKARZ-DENTYSTA**  
**MICHAŁ GREJNIEC**  
ul. Panny Marji (I Aleja 10)  
Telefon 280  
Przyjmuje codz. od 9-1 i 3-7 w.

**Biuro Elektrotechniczne**  
**Hilary JARECKI**  
Częstochowa, ul. Kępczyski 19.  
Urządzenie instalacji elektrycznych i motorów, sprzedaż wszelkich artykułów elektrotechnicznych.  
UWAGA: Do sprzedania dynamo 220 Volt 50 Amp. prąd stały i Lokomobila Woita 3 k. s.

**Ważne dla dam!**  
Nowo założony  
**WARSZAWSKI SALON**  
czesania i Manicure  
p. f. „HALINA” I Aleja  
**NAJNOWSZE PRYZURY**  
z onduacją oraz wykwalifony MANICURE  
UWAGA: Przyjmuje się do czesania włosów i manicure oraz wszelkie roboty w zakresie fryzjerstwa wchodzące.

**Zarząd**  
**Kooperatywy Robotniczej**  
**„Wyzwolenie”**  
zaprasza swych członków na powtórne ogólne zebranie w dniu 14 b. m. t. j. w niedzielę 15-go grudnia 1919 r. o godz. 2 po południu.  
Zebranie odbędzie się w Ball Pań-rady obok Parku Zebra nie uważane będzie za prawdziwe, bez względu na ilość członków. Jako bilet wejścia służyć będzie kwit potwierdzenia udziału.  
**Zarząd.**

**Ratujcie włosy!**  
Wszystkim cierpiącym na łupież i wypadanie włosów uczony Psycho-Fregolog Szyja Szkolnik wysła bezinteresownie cenne wskazówki i rady. Adres: Szyler-Szkolnik, Warszawa, Piłkna 25-12a róg Marszałkowskiej.

**OGŁOSZENIE.**  
Wydział Aprowizacji zawiadamia, iż skład dla nowoprzybyłych i reklamujmy mieszkających się przy f. bryce „Peltzerów” z dniem 1 b. m. otwarty ci dziennie z wyjątkiem świąt i niedziel, bez przerwy od godz. 8 rano do 9 po południu.  
Lawnik Kurpiński.

**Dr. R. Sobański**  
CHOROBY OCZU  
powrót z Moskwy i przyjmuje od 11-12 w.  
Warszawa, Al. Józefowska 32.

Przedmowa i regulamencie prenumeracji  
Kierownik literacki Jan Baryłki